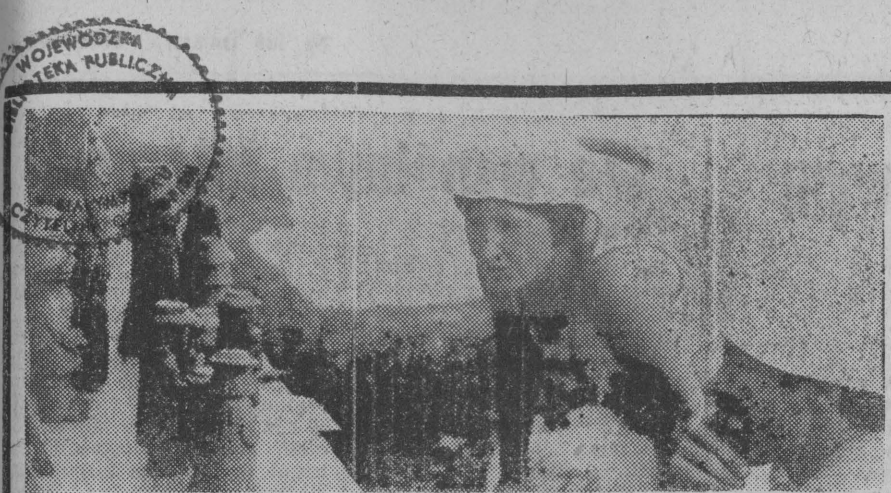




Folklor
żywy

str. 4 i 6

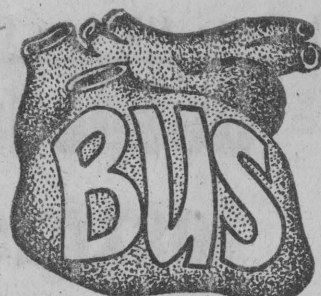
Inż. M. Królik
Zanim w Łuczach
zabłyło światło

str. 4-5

„Froszę o ponowne
przyjęcie do partii”
POWROTY

str. 3

Już
wa-
ka-
cje



str. 3

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

MAGAZYN

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 149 (10841) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 27.06.1986 r. Nakład 226.000 Cena 10 zł

Obrady forum komunistów Jugosławii

Najwyższe forum jugosłowiańskich komunistów kontynuowało w czwartek obrady w centrum kongresowym „Sava” w Belgradzie.

Delegaci przystąpili do debaty nad referatem, przedstawionym w pierwszym dniu obrad przez przewodniczącego Prezydium KC ZKJ — Vidosa Zarkovicia oraz nad projektem dokumentów zjazdowych. Dy-

Miedzy IX a X Zjazdem PZPR

Wnioski z przebytej drogi

Konferencja w Centrum Prasowym

Przebieg prasy nad projektem Programu PZPR oraz kierunki działalności partii w sferze ideologii były 26 bm. tematem kolejnej konferencji w Centrum Prasowym X Zjazdu. Związane z tym zagadnienia omówili i odpowiedzieli na pytania dziennikarzy JÓZEF CZYREK, HENRYK BEDNARSKI oraz kierownik Wydziału Ideologicznego KC PZPR WŁADYSŁAW LORAN.

Wstępna informacja przedstawiona przez H. Bednarskiego, który podkreślił, że projekt Progra-

Etap ten trwa praktycznie do dziś. Przedstawiając obecne kierunki działalności partii, w sferze ideologii H. Bednarski podkreślił, iż mimo konieczności rozwiązywania licznych

Ciąg dalszy na str. 2

Przedzjazdowe spotkanie

Wreczenie legitymacji kandydatów Czynny społeczny i produkcyjny

Z inicjatywy Rejonowego Ośrodka Pracy Partijnej odbyło się wczoraj (26 bm.) w Zambrowie spotkanie aktywów partyjnych z delegatami na X Zjazd. I sekretarzem KW PZPR — Mieczysławem Czerwikiem i mistrzem w ZZPB — Mieczysławem Łaskarzewskim. Podczas spotkania legitymacje kandydatów otrzymało 50 osób z rejonu Zambrowa. Zdecydowana większość z nich, tak jak Barbara

Krzysztof Wasilewicz z Kiejk — to ludzie młodzi. Delegatami złożono meldunki o realizacji czynów społecznych i produkcyjnych, podjętych dla uczczenia X Zjazdu partii. Na przykład w zakładach „Mera-Bionie” wyprodukowano (z przeznaczeniem na eksport do Francji) ponad plan 5 tys. termostatów o wartości ok. 3 mln złotych. Ze Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Zambrowie trafiły na rynek meble o wartości 4 mln zł. Zakłaga Kombinatu PGR Grady Wonięcko wykonała w ubiegłą sobotę społecznie roboty szacowane na 3 mln złotych. Na tyle samo ocenia się prace modernizacyjne w zakładzie pracowników zambrowskiej „Bawelny”. Przy budowie szkół pracownik gremialnie mieszkający Szumowa i Pechanki, wsi Cibory, Kołaczki, Targonie Wielkie, Łoś-Toczyłowa, Kenopki, Pokrzywnice (gm. Zawady). (jtb)

Koniec misji sond „Wega”

Po prawie 4 miesiącach, które upłynęły od spotkania kosmicznych sond „Wega” z kometa Halleya uzyskano już bardziej szczegółowy obraz wyników tego pionierskiego przedsięwzięcia. Niedawno o badaniach w Moskwie międzynarodowy komitet naukowo-techniczny projektu „Wega”, w którym zasiadają również przedstawiciele Polski. Dokonano oceny wyników uzyskanych przez obie „Wegi” i porównano z materiałami dostarczonymi przez zachodnioeuropejską sondę „Giotto”. Omawiane były także wyniki polskiego eksperymentu — badania fal plazmowych podczas dochodzenia do komety oraz w jej wnętrzu.

Jutro w „Gazecie”

Lokale, do których w tym roku wprowadza się mieszkańców nowych osiedli mają średnio ponad 56 m kw. Jeszcze w 1981 r. wielkość ta wynosiła średnio 52 m kw. JAKIE WIEC SA NOWE MIESZKANIA? Przede wszystkim większe, choć oznacza to także większy wysiłek finansowy. Na kolonach i obozach skupowione, zamiast zorganizować kursy pływackie — zabraniamy pływaka. Ponad 70 proc. dzieci i młodzieży nie umie pływać! Rodzice zęgnają wyjeżdżających na wakacje przestroga: TYLKO NIE WCHODZ DO WODY! Skutki znamy. MNIJEJ WIECEJ AUTENTYCZNE! W przypadku szerokości dyktator FSO odłonił tajniki kuchni fabrycznej. Jeśli co dzień na monitach prawie połowa ludzi to przypadkowi pracownicy, a więc, praktycznie itp. — to w jaki sposób można w tych warunkach mówić o wysokiej jakości? O kurna! Hobbiści nam majstrują samochody.



W Orzeszu zakończyła się dziesiąta Centralna Manewry Techniczne-Obrończe ZHP, na które zgromadziło około 1000 harcerzy ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych z całego kraju. Startowali oni w rozmaitych konkurencjach od rowerowych torów przeszkony i biegów na orientację po obsłudze radiostacji, wielobój sprawnościowy, strzelanie, biegi przełajowe, udzielanie pierwszej pomocy, sanitarna i porażalnictwo, przeszkody i wiele innych.

NA ZDJĘCIU: Na harcerskich manewrach w Orzeszu

CAF — Moroz

Sosunkowo niedawno, bo 3 lata temu, znaleziono wane zostały przepisy prawa lokalowego. Okazuje się jednak, że nie wszystkie z nich mogą właściwie regulować pojawiające się nowe problemy i zjawiska w obszarze gospodarki lokalami. Za kolejną zmianą niektórych przepisów ustawy „Prawo lokalowe” przygotowana już przez Ministerstwo Budownictwa, Gospodarki Przemysłu i Komunalnej, wiele przemawia. Są to zarówno doświadczenia orzecznictwa w sprawach mieszkaniowych jak i wyniki badań przeprowadzonych przez Komitet Rady Ministrów ds. Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego

i Dyscypliny Społecznej. Na potrzeby nowelizacji wskazują także liczne opinie i postulaty wpływające do resortu o-

Nowe prawo lokalowe?

raz wielu innych organów centralnych. Dlatego też w przygotowanym projekcie nowelizacji tej ustawy proponuje się rozszerzenie zakresu zmian istnieją-



Strajk pracowników
TF-1

* PARYŻ — W czwartek rozpoczął się 24-godzinny strajk pracowników państwowego kanału telewizyjnego francuskiej TF-1. Strajkujący domagają się zmiany rządowych planów, przewidujących de-nacjonalizację nieregularnego programu francuskiej telewizji.

Kiedy sankcje
wobec RPA?

* PARYŻ — Ministerstwo spraw zagranicznych państwa należącego do EWG zakończyło w czwartek w Hadze rozmowy na temat RPA bez osiągnięcia porozumienia w sprawie sankcji wobec tego kraju. Jak donosi Agencja Reutersa, poszukiwania się na drodze dyplomatycznej, sprawę sankcji będzie jeszcze przedmiotem rozmów na najbliższym posiedzeniu w gdańskim rozpocznie się w godzinach późniejszych szczyt przywódców państw EWG.

Zamach na pociąg
w Peru

* HAWANA — Siedem osób zginęło, a 39 zostało rannych w wyniku zamachu bombowego na pociąg, który w drodze do stacji w ruinach Ma-o-chu Pichu w wysokich Andach.

Groźny pożar
w Lipsku

* BERLIN — W pomieszczeniach piwnicznych zakładu włókienniczych w Lipsku wybuchł groźny pożar. Na miejscu zgineło dwóch robotników. Liczni strażnicy uczestniczą w akcji ratunkowej i próbach zgaszenia. Trzeba było przesuwać ich do szpitala. (opr. Jag)

Plenum WK ZSL w Suwałkach

Sukcesy i bolączki weterynarii

INFORMACJA WŁASNA

Tematem wczorajszego Plenum WK ZSL w SUWAŁKACH były zadania służby weterynaryjnej w zakresie opieki nad zwierzętami gospodarskimi. Obradom przewodniczył prezes WK — KAZIMIERZ KOZIOL.

Sekretarz WK ZSL — Henryk Bogdan stwierdził, że ważnym zadaniem rolnictwa jest uzyskanie większej produkcji zwierzęcej, głównie w oparciu o własne pasze. Wy maga to m.in. zmian w technologii żywienia, poprawy warunków zoohigienicznych i doskonalenia opieki weterynaryjnej.

Dużym osiągnięciem suwałskich służb weterynaryjnych jest zlikwidowanie wśród zwierząt gruźlicy i bruceloz. W niektórych rejonach województwa liczba pracowników lecznic jest za mała w stosun-

ku do ilości pozostających pod ich opieką zwierząt. Poza tym część z nich pracuje w skromnych, a nawet złych warunkach, bez zaplecza laboratoryjnego i technicznego, co nie pozostaje bez wpływu na jakość świadczonego usług i efekty pracy.

Wszelkierony rozwój usług weterynaryjnych powinien zdecydować o poprawie stanu zdrowotnego zwierząt. Ograniczenie strat w tej produkcji zależy także m.in. od systematycznego wprowadzania do profilaktyki i leczenia nowych zdobyczy nauki oraz rozszerzenia współpracy między rolnikami i służbami weterynaryjnymi.

W dyskusji zwracano uwagę na niewystarczające wyposażenie lecznic w środki transportu i sprzęt fachowy. Niektóre placówki (np. w Sejnie) pracują w trudnych warunkach lokalowych. Kłopoty kadrowe może zagościć zwiększenie liczby mieszkań. Kontrolerskie wśród rolników budzą nie tylko wysokie ceny usług, lecz również leków (odczuwa się zresztą ich niedostatek). Wskazywano także na złą niekiedy jakość pasz przemysłowych, co bywa przyczyną zatrucia zwierząt. Wiele głosów dotyczyło problemu kontrolowanego rozrodu i inseminacji. (jtn)

Uroczystości żałobne w Sofii

W czwartek odbyła się w Sofii uroczystość żałobna po zgonie prezesa Rady Państwa, który zmarł 9 dni wcześniej, jaki wydarzył się w poniedziałek w kombinacie metalu kolorowych w bułgarskiej miejscowości Srednogie.

W uroczystości wzięli udział polscy i bułgarscy współpracownicy pracy naszych zmarłych rodaków, pracownicy Ambasady PRL i innych polskich placówek w Bułgarii. W imieniu zgromadzonych tragicznie zmarłych pojechał ambasador PRL w Bułgarii — Wiesław Bek. (PAP)

Uwaga na orbicie

Katastrofa „Challenger” oraz fiasco kilku innych misji kosmicznych w USA i Europie Zachodniej sprawiły, że loty kosmiczne na Zachodzie ustąpiły niemal zupełnie i stan ten potrwa przez jakiś czas.

Z sytuacji tej chce skorzystać prywatne przedsiębiorstwo astronautyczne o nazwie Space Services Inc., które powstało w Stanach Zjednoczonych w 1981 r.

Space Services Inc. dysponuje tuż kilkoma rakietami, które będą mogły umieszczać na orbicie niewielkie satelity telekomunikacyjne.

W oczekiwaniu na poważne oferty Space Services Inc. zawarła tymczasem prowizoryczną umowę z przedsiębiorstwem Celestis Group Inc., które w stanie Floryda zamieści się kramarza zwiok. W myśl tej umowy Space Services Inc. umieszczałaby na orbicie małe pojemniczki z prochami, pobierając jednorazową opłatę w wysokości 3900 dolarów.

co czynszowych i uzyskanie poprawy ich stanu technicznego. Proponowane zmiany dotyczą więc ochrony technicznej lokali i budynków, a zakres obowiązków lokatorów jest ustalony w sposób zbliżony do obowiązków członków spółdzielni mieszkaniowych zajmujących mieszkania lokatorskie. Zmiana odnosi się zwłaszcza do ponoszenia kosztów zużycia elementów wyposażenia lokalu. Na wymianę urządzeń technicznych zainstalowanych wydaje się rocznie ponad 3 mld zł. Dość częste są przypadki małej dbałości o stan wyposażenia mieszkań i za-

Ciąg dalszy na str. 2



MAZURY ZAPRASZAJA

Tutaj uroczą prezentują się mosty nad Biedziąką koło Stańczyków w gm. Dubeninki. Fot. A. Kozłowski

Uczelnie dla siebie i regionu

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Społecznej Szkół Wyższych Regionu Białostockiego. Obrady prowadził jej przewodniczący — I sekretarz KW PZPR, Włodzisław Kozłowski.

Organ ten, niedawno powołany przez WRN w Białymstoku, liczy 30 przedstawicieli różnych środowisk z województwa: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, siedleckiego, ostrołęckiego, białobrońskiego i olsztyńskiego.

Jego zadaniem jest m. in. wspomaganie rozwoju uczelni, a także inspirowanie ich do włączania się w rozwiązywanie problemów makroregionu północno-wschodniego. O tym, czego makroregion może oczekiwać od przedstawicieli nauki, dyskutowano na wczorajszym posiedzeniu. Punktem wyjścia do rozważań było 55 propozycji tematów badawczych zaprezentowanych przez siedmiu wojewodów oraz białostocki Zespół Plano-

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie prezydium RW PRON i ZG BISK

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie prezydium Rady Wojewódzkiej PRON oraz Zarządu Głównego Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, poświęcone działalności BISK oraz problemom białostockiej młodzieży narodowej żyjącej na Białostocczyźnie. Uczestniczy-

Ciąg dalszy na str. 2

Przez granicę—bliżej

Do przyjaciół tylko krok

Od stycznia br. obowiązuje w praktyce Porozumienie między rządem PRL i Związku Radzieckiego o uproszczonym trybie przekraczania granicy państwowej przez obywateli zamieszkałych w miejscowościach przygranicznych. Na ten temat rozmawiamy z pełnomocnikiem granicznym, dowódcą Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP ptk. dypl. STANISŁAWEM KOLANKO.

— Jest to bardzo istotne novum w praktyce wyjazdów zagranicznych. Powiedzy więc o powodach, jakie zdecydowały o podpisaniu Porozumienia.

— Oczywiście, bardzo ważne były względy ludzkie — humanitarne, ale podpisanie Porozumienia ma także wymiar polityczny. Rządy PRL i ZSRR podkreśliły w ten sposób swoją wolę i pragnienie dalszego rozwoju i pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami obu socjalistycznych państw. Rzecz jasna, realizacja Porozumienia sprzyjać będzie poszerzeniu kontaktów rodzinnych ludności zamieszkałej po obu stronach granicy. Pozwoli również na zwiększenie kontaktów instancji partyjnych, zakładów pracy z województw i okręgów przygranicznych.

— Prosimy o szczegóły.

— Porozumienie dotyczy ludności pogranicza zamieszkałej w miejscowościach po obu stronach polsko-radzieckiej granicy państwowej. Dokładnie są to 543 miejscowości po stronie polskiej i 444 po stronie radzieckiej.

Najbardziej ciekawą interesującą będzie, kto może przekraczać granicę w myśl uproszczonej procedury. A więc — obywatele PRL i ZSRR, w następujących przypadkach: po pierwsze — podczas organizowania spotkań i imprez masowych na granicy lub bezpośrednio w jej pobliżu;

po drugie — w konieczności spotkań z krewnymi z okazji ślubów, urodzin dzieci i innych wydarzeń rodzinnych; po trzecie — w razie potrzeby kontaktu z powodu nieszczęśliwych wypadków (ciężkiej choroby lub śmierci) i po czwarte — w razie konieczności natychmiastowej pomocy lekarskiej (jeżeli nie można jej otrzymać na terytorium swego państwa).

— Użył pan pojęcie określenia — krewni. Kogo należy rozumieć pod tym pojęciem?

— Będą to rodzice, dzieci własne i przysposobione, bracia i siostry, mężowie, żony, ale także babki i dziadkowie, prababki i pradziadkowie, zięciowie oraz synowie, szwagrowie, bratowię, teściowie, a nawet wnuki i prawnuki. Tak więc grupa osób uprawnionych do korzystania

Ciąg dalszy na str. 3

XII Sesja MRN w Białymstoku

Gospodarować oszczędniej

Zbigniew Zdrojewski
— prezydent miasta

Od bardzo miłej uroczystości rozpoczęła się wczorajsza XII sesja MRN w Białymstoku zwołana wspólnie z Radą Miejską PRON. Kilku dziesięciu najbardziej zasłużonych, najaktywniejszych działaczy społecznych uhonorowano odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

Następnie radni w tajnym głosowaniu w stosunku głosów 7:1 dokonali wyboru nowego prezesa miasta Białego. Został nim Zbigniew Zdrojewski, pełniący dotychczas funkcję wiceprezesa. Akt powołania wiceprezesa prezydentowi wojewoda białostocki — Marjan Gała.

Za ofiarą służbę sprawom miasta w ciągu 6 lat dotychczasowemu prezydentowi Tadeuszowi Naczasowi podziękował przewodniczący MRN — Jerzy Kuźmiński.

W trakcie sesji przedstawiono radnym informację o realizacji programu wypracowanego w ramach kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, a także informację o stanie realizacji uchwały MRN sprzed trzech lat, dotyczącej programu rozwoju usług bytowych w Białymstoku.

Podczas dyskusji radni na ogół krytycznie oceniali stan i lokalizację zaplecza usługowego w większości białostockich osiedli. Bardzo wyraźnie dostrzegali jest regres — twierdząc — także w jakości świadczonych usług, szczególnie przez jednostki prywatne i spółdzielcze.

Z dużym niepokojem mówiono również o zasobności miejskiej kasy. Jej stan oceniono jako alarmujący. Nie dziwnego, wszak według oświadczenia wyliczone na zapotrzebowanie potrzeb, należałoby wydać ok. 750 mln zł więcej, a niżeli wynosi budżet miasta. Konieczna jest więc bardziej wnikliwa analiza wydatków i znaczne oszczędzanie w gospodarstwie budżetowym.

W trakcie sesji rozdysonowano nadwyżkę budżetową w wysokości 185 mln zł przeznaczonej na dużej części na gospodarkę komunalną i mieszkaniową oraz oświatę i wychowanie.

Podjęto także uchwały m.in. w sprawie zmian w miejskich planach szczegółowych zagospodarowania przestrzennego w rejonie Dąbki, Zwierzynca, Starego i Wygody, a także w kwestii wprowadzenia

nia ulgi w podatku od nieruchomości, płaconym przez jednostki gospodarki społecznej. Stawki podatków zostały obniżone w przypadku tych budynków i gruntów, które wykorzystywane są przez zakłady piekarnicze i wykonujące inne usługi dla ludności. (ko)

ZBIGNIEW ZDROJEWSKI urodził się 16 lutego 1950 r. w Białymstoku. Ojciec jest inżynierem rolnikiem, zaś matka — choć na emeryturze — pełni funkcję radnej MRN obecnej kadencji.

Po ukończeniu III LO w stolicy województwa, Z. Zdrojewski studiował w Instytucie Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Wojewódzkim Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a od 1975 do 1978 r. pracował w Ośrodku Badań Naukowych jako starszy asystent. W Urzędzie Miejskim został zatrudniony w 1978 r., gdzie w dwa lata później objął funkcję przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania. Od lutego ub. piastował stanowisko wiceprezesa.



Fot. Z. ZAREMBA

Życzenia
pomysłnych obrad
Wypowiedź
sekretarza KC KPZR
A. Jakowlewa

Przed X Zjazdem PZPR sekretarz KC KPZR — Aleksander Jakowlew udzielił krótkiej wypowiedzi korespondentowi PAP i TVP.

— O ile nam wiadomo, towarzyszący sekretarz będzie uczestniczył w obradach X Zjazdu PZPR. Czego życzylibyście X Zjazdowi, jego delegatom i całej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej?

— Przede wszystkim wielkich sukcesów. Jak bardzo jest to ważne, mogą powiedzieć na podstawie naszego zjazdu. XXVII Zjazd KPZR był zjazdem, na którym dokonano zasadniczego zwrotu. Nazywamy go zjazdem przełomowym, dlatego że doszło do wydarzeń, które można uznać za przełom w historii naszego kraju, partii i w ogóle w rozwoju socjalistycznej społeczności. To nie oznacza, że odrzucałyśmy wszystko to co było. Jesteśmy za ciągłością w polityce i w kierownictwie. Jednocześnie uważamy jednak, że możliwości, które stwarza ustrój socjalistyczny nie są jeszcze wykorzystywane dostatecznie i efektywnie. Obecnie partia czyni wszystko, aby możliwości te spójtykować lepiej, mądrzej i z większym rozmachem w rozwoju gospodarczym i politycznym. Nazywamy to strategią przyspieszonego rozwoju społecznego i ekonomicznego.

W ostatnich czasach dokonuje się znaczny zwrot także w stosunkach, jak i w systemie współpracy państw socjalistycznych. Sądzę, że nasza integracja gospodarcza, współpraca naukowo-techniczna i jedność polityczna będą rozwijały się dla dobra wszystkich naszych krajów, w tym i dla dobra stosunków polsko-radzieckich. Uważam, że istnieją ku temu wielkie możliwości.

Oto co chciałbym krótko powiedzieć, życząc naszym polskim braciom sukcesów na X Zjeździe PZPR, i wyrażając przekonanie, że osiągnięcia te staną się faktem. (PAP)

Konferencja w Centrum Prasowym
X Zjazdu PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

problemów dyktowanych bieżącymi potrzebami nie zaniedbano aktywności ideologicznej. Można nawet sformułować tezę o nasileniu takiej aktywności od IX Zjazdu. Sekretarz KC wskazał, że mimo kryzysowej sytuacji partia uchroniła swą zwartość organizacyjną i ideowo-polityczną, opartą na teorii marksizmu-leninizmu. Nie tylko obroniliśmy jedność ideową — stwierdził — ale także umocniliśmy jej podstawy. Politykę partii cechuje przy tym zarówno realizm, jak i pryncypialność, wzbogacona zarazem o nowe pokłady klasowej wyobraźni, uwolnione od złudzeń i taniego optymizmu.

H. Bednarski zaakcentował, że okres od IX do X Zjazdu zaowocował bogatym dorobkiem ideowo-teoretycznym. Szczególnie dotyczy to posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego, który np. na XVI i XVII Zjeździe plenarnym rozpatrzył globalnie tematykę robotniczą, a na XI posiedzeniu, wspólnie z NK ZSL, określił politykę wobec wsi i rolnictwa. Na XIX Plenum zanalizowano problematykę udziału inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju. Po raz pierwszy po wielu latach na IX Plenum całościowo ustosunkowano się do tematyki młodzieży, a na XVII Plenum do spraw związanych z rozwojem państwa i demokracji socjalistycznej. Na XXIV Plenum omówiono problematykę edukacji narodowej; wreszcie Komitet Centralny na XII i XIII Plenum zajął się sferą działalności społecznej.

H. Bednarski podkreślił, że cechą charakterystyczną całej ideologicznej działalności partii jest stały zwrot ku ludzizmowi, ku kształtowaniu ich postaw i zaspokajaniu ich intelektualnych potrzeb.

Dziennikarzy interesowało m.in. ile wniosków i postulatów dotyczących projektu Programu PZPR wpłynęło w toku przedjazdowej kampanii. Statystyki takiej nie prowadziliśmy — stwierdził H. Bednarski. Było ich jednak setki tysięcy. Sekretarz KC poinformował dziennikarzy o metodologii wykorzystywania zgłaszanych wniosków. Każdy z nich był rejestrowany i przysyłany do instancji wyższego szczebla. Na szczeblu wojewódzkim dokonywano ich oceny i segregacji i przekazywano do komisji KC, która pracowała nad projektem Programu.

Obecna wersja Programu — kontynuował sekretarz KC — w sposób diametralny różni się od projektu publikowanego przed 4 miesiącami. Tekst nowego dokumentu został w 1/3 napisany od nowa, w 1/3 w znaczący sposób przepracowany i tylko pozostała 1/3 pozostała niezmieniona. W wyniku napływających wniosków i postulatów zmieniono także strukturę projektu dokumentu. Wiele problemów potraktowano w sposób integralny. Inaczej sformułowano

no również cele społeczno-gospodarczego rozwoju i dokonano ich hierarchizacji. Można więc stwierdzić, iż pierwotny projekt zmieniony został w sposób radykalny.

J. Czyrek nie zgodził się z twierdzeniem innego z dziennikarzy, iż młodzież nie interesuje się sprawami partii. Młode pokolenie niezwykle intensywnie interesuje się polityką, programem i praktyką działania PZPR. Sekretarz KC podkreślił przy tym, że młoda generacja wiecie o oczekiwaniu od partii i bardziej krytycznie od starszych ocenia niektóre działania. Najbardziej dobitnym przejawem zainteresowania sprawami partii wśród młodych jest fakt, że większość przyjmowanych w szeregi partyjne — to młodzi, zwłaszcza robotnicy. Generalnie młodzież oczekuje by partia była siłą rewolucyjną, siłą motoryczną zmian, podejmującą wyzwania teraźniejszości. Te oczekiwania partia musi spełniać.

Odpowiadając na kolejne pytanie J. Czyrek stwierdził, że partia dzięki swemu działaniu zdołała odzyskać zaufanie większości swego elektoratu. Świadczy o tym m.in. wyniki wyborów do rad narodowych, Sejmu, przebieg manifestacji i-majowych itp. Oczywiście zaufanie to w pewnej części dane zostało nam na kredyt. Jeśli będziemy jednak konsekwentnie kroczyć drogą socjalistycznej reformy i skutecznie rozwiązywać istniejące problemy życia społecznego, zaufanie to będzie się utrzymywać i systematycznie poszerzać.

O reagowaniu na różne formy agresji politycznej, gospodarczej i propagandowej prze-

ciwko Polsce mówił natomiast Władysław Loran. To nie my chcemy zagnieć sytuację w stosunkach z niektórymi krajami. W naszych reakcjach staraliśmy się zachować proporcje. My dziś prowadzimy otwarty dialog ze społeczeństwem, tak by każdy Polak mógł lepiej zrozumieć intencje autorów agresywnych, antypolskich poczyną. (PAP)

Obrady Prezydium
Rady ds. Mieszkaniowych

26 bm. pod przewodnictwem premiera Zbigniewa Messnera, odbyło się posiedzenie Prezydium Rady ds. Mieszkaniowych z udziałem przewodniczących zespołów roboczych rady i ekspertów.

Omówiono aktualny stan prac rady nad rozwiązywaniem konkretnych problemów mieszkaniowych oraz wysłuchano opinii o realizacji zadań w budownictwie i remontach. Zapoznano się ze wstępnymi tezami w sprawie podjęcia nowych zasad polityki mieszkaniowej na okres najbliższych 15-20 lat. Zakłada się szeroki dyskusję nad jego założeniami.

Rada omówiła ekspertyzy nt. zasad finansowania oraz organizacji budownictwa w układzie centralnym i terytorialnym. W tym zakresie wiele uwagi poświęcono problemom budownictwa zakładów pracy. Przeanalizowano możliwości usprawnienia trybu pracy mieszkaniowej, a także likwidacji zbędnej biurokracji przy załatwianiu spraw związanych z budową własnych mieszkań.

Członkowie rady wyrazili poparcie dla oceny sytuacji w budownictwie mieszkaniowym zawartej w projekcie Progra-

We wspólnym interesie

Ciąg dalszy ze str. 1

W nim m. in. prof. Piotr Boroń, przewodniczący RW PRON i Jerzy Szelek — wice-

wojewoda białostocki. Harmonijnie współzawodniczący w Białostocczyźnie — od takiego wniosku doszli uczestnicy spotkania. Zebrali się jednak spór problemów z zakresu szkolnictwa, działalności kulturalnej, spraw społeczno-ekonomicznych, które wymagają przedyskutowania.

Sprawa niewątpliwie najważniejszą jest wydanie nowego programu nauczania języka białoruskiego w szkołach podstawowych i liceach wraz z przewodnikiem metodycznym, zestawem pomocy naukowych oraz podręczników.

Przedmowa RW PRON zobowiązała się pomóc w rozwiązywaniu niektórych z tych zagadnień. Wiele z nich można rozwiązać we własnym zakresie, bez odwołania się na państwowe poparcie — stwierdził prof. Piotr Boroń. Dobra wola mieszkanców może zdziałać najwięcej.

Białorusini są niedołączoną częścią Białostocczyzny, a ich kultura, część kultury narodowej. Żyją razem z Polakami, budując wspólnie socjalistyczną ojczyznę. Dowodem tego zbiorowe członkostwo BTSK w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. A o sprawach mniejszości narodowych, choć często jest to temat drażliwy, mówić trzeba. Wszak bez dyskusji nie ma porozumienia.

ZOFIA SOKOŁOWSKA

SPORT

RFN-Francia 2:0

Dramat „kogulów”

W pierwszym półfinałowym meczu Mexico-86 RFN pokonała w Guadalajarze Francję 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Andreas Brehme (9 min.) i Rudi Völler (90 min.). Widzów około 40 tys. Złote kartki: Magath (RFN) i Fernandez (Francia).

Spełniło się marzenie Beckenbauera, by strzelić pierwszą bramkę. Ulatniała ona taktyczne rozegranie tego spotkania. Francuzi grali tak, jakby oczekiwali wciąż kompleksy rywala. Już do przerwy mogli

prowadzić 3:1. RFN zagrała w tym pojedynku mądrze i dojrzałe taktycznie. Stoicki spokój przez 90 min. zachował bramkarz RFN — Schuster, ratując kilkakrotnie swój zespół przed utratą gola.

Argentyna-Belgia 2:0

Wielki Maradona

W drugim półfinałowym pojedynku rozegranym na stadionie Azteca w Meksyku Argentyna pokonała Belgię 2:0 (0:0). Obie bramki zdobył Diego Maradona (52 i 63 min.). Widzów 100 tys.

Złote kartki: Valdano (Argentyna) i Claesen (Belgia). Druga połowa spotkania uświetniła wszystkich uczestników, że pikarski geniusz Diego Maradona nie jest zwykłym zawodnikiem. Po raz kolejny dowiódł on swymi zagraniami, że jest prawdziwym mistrzem nad mistrzami. Prezentując zagrania nie tylko piękne, ale i skuteczne.

W ciągu 45 min. gry po przerwie zespół argentyński stworzył siedem bardzo niebezpiecznych sytuacji pod bramką Pfaffa. Poza pierwszą

Meksyk bez dewiz

I tym razem nie uprzedziły się przedsięwzięcia „nocnej grupy”. Przewidywany był mecz o półfinałowy pojedynek RFN — Francja, pikarski geniusz Diego Maradona nie jest zwykłym zawodnikiem. Po raz kolejny dowiódł on swymi zagraniami, że jest prawdziwym mistrzem nad mistrzami. Prezentując zagrania nie tylko piękne, ale i skuteczne.

W tym meczu Maradona nie tylko pokazał swój talent, ale i skuteczność. W 49 min. kiedy to mocno strzelił Buruchacha, sześć kolejnych było dziełem Maradony. Albo strzelał, albo swymi niekonwencjonalnymi zagraniami wykladał piłkę kolegom. W 63 min. Maradona zdecydował się na solowy rajd, podobny do tego, z meczu z Anglią. Trwał on krótko, ale goł był równie efektywny. Trzy obrońcy i Pfaff jakby zahipnotyzowani i, zamroczeni słowem Maradony przegladali się jak po raz drugi umieścić piłkę w siatce.

W tym meczu Maradona nie tylko pokazał swój talent, ale i skuteczność. W 49 min. kiedy to mocno strzelił Buruchacha, sześć kolejnych było dziełem Maradony. Albo strzelał, albo swymi niekonwencjonalnymi zagraniami wykladał piłkę kolegom. W 63 min. Maradona zdecydował się na solowy rajd, podobny do tego, z meczu z Anglią. Trwał on krótko, ale goł był równie efektywny. Trzy obrońcy i Pfaff jakby zahipnotyzowani i, zamroczeni słowem Maradony przegladali się jak po raz drugi umieścić piłkę w siatce.

Kulisy Mundialu

A JEDNAK REKA... Pierwsza bramka zdobyta przez Maradonę w ćwierćfinałowym meczu z Anglią przez kilka dni była przedmiotem żartów dyskusji. Wiele było zdania, że strzelał, jakby nie wiedząc, że w tym meczu Maradona nie mógł zdobyć gola. W rzeczywistości Maradona strzelał, jakby nie wiedząc, że w tym meczu Maradona nie mógł zdobyć gola.

Prasa uznała tę wypowiedź za cyniczną. Dopiero w rozmowie z reporterem dziennika „Ultimas Noticias” przyznał się, że to było naprawdę „gra była bardzo ryzykowna i kiedy spotrzętem wysokie podanie, wycofałem się i oddłem piłkę plecami nad wbiegającym swobodnie bramkarzem angielskim Shiltonem. Zobaczyłem, że siedział nie protestując, a więc bramka została uznana. Wówczas zacząłem się cieszyć razem ze wszystkimi”.

Przeprasza NIE TYLKO NASI Mają za co przeprosić telewizorów nie tylko polscy komentatorzy.

Ost tni a ori W sobotę, 28 bm. na stadionie w Puebla zmierzały się w walce o trzecie miejsce zespoły Francji i Belgii, a w niedzielę, 29 bm. grała w wielkim finale RFN — Argentyna. Początek obu spotkań o godz. 20.

SPORTOWE PROPOZYCJE

Piłka nożna. Lapy. Stadion MOSIR, niedziela, godz. 18 — mecz rezerwowo o wejście do III ligi — Pogoń Lapy — Rominta Góral. Kajakarstwo. Augustów. Tor regatowy. Jazda konna. Sobota, godz. 10 i 15 (uroczyste otwarcie) i niedziela — mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego będące eliminacją do XIII OSN Jednostek. Elk. Stadion 1000-lecia, niedziela, godz. 18 — starty zawody konie w skokach przez przeszkody. Białystok. Sport motorowy. Białystok. Lotnisko Aeroklubu Białostockiego, niedziela, godz. 10 — zawody motorowe „I eliminacja rejonowa do Pucharu Polski”.

Wyrównanie
strat po awarii
w Czernobylu

Minister Energetyki i Elektryfikacji Ukrainy SRR Witalij Skliarow poinformował Agencję TASS o działaniach podejmowanych w celu wyrównania strat energetycznych, jakie powstały w wyniku wypadku w Czernobylskiej Elektrowni Atomowej 26 kwietnia br.

Pierwszy prad elektryczny Czernobyl dał we wrześniu 1977 roku. Od tego czasu wyprodukowano tu ponad 100 miliardów kWh energii elektrycznej. W celu wyrównania zaistniałych obecnie niedoborów, wynoszących 10,4 mld kWh, zwiększa się intensyfikację pracy elektrowni ciepłych Ukrainy.

Trwają przygotowania do uruchomienia dodatkowych mocy w wieloletnich energetycznych planach republiki, w tym w elektrowniach atomowych. Do jesieni rozpocznie pracę energoblok „Milionnik” w Rówieńskiej Elektrowni Atomowej. Do końca roku — jeszcze jeden energoblok uruchomiony zostanie w Elektrowni Zaporoskiej. (PAP)

Zasady sprzedaży
reglamentowanej

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w lipcu br. obowiązujące będą następujące zasady sprzedaży reglamentowanej:

— dodatkowa przynajmniej na lipiec normę 0,5 kg mięsa można realizować zgodnie ze strukturą dostaw na następujące odcinki rezerwowo kart zaopatrzenia:

— nr 1 w karcie „MI”, nr 3 w karcie „MI D”, nr 5 w karcie „MI”, nr 7 w karcie „MI D”, nr 9 w karcie „MI K”, nr 10 w karcie „G”, nr 11 w karcie „GI”, nr 12 w karcie „MC”, nr 15 w karcie „O” i nr 16 w karcie „MW”.

Dodatkowa norma mięsa nie podlega zamianom na wędliny i kurcząt.

Wylącza się z reglamentacji podroby I klasy (wątroby, ozory, nerki, serca). — Na odcinku „mięso wołowe” i „ciężkie” można nabywać również mięso mielone.

Kurcząt sprzedawane będą w systemie reglamentacji. Drób duży (kury, kaczki, gęsi, indyki), pozostaje w wolnej sprzedaży.

— Na odcinku „wzrosty eskoładowe 200 g” sprzedawane będą wyroby czekoladowe — w przypadkach niedostatecznych dostaw dopuszcza się realizację w/w normy w wyrobach czekoladowych (tabliczki, czekoladopodobne, pełne, nadziewane i batony).

— Norma mleka pełnego w proszku dla dzieci w wieku „0” (tj. do 11 miesięcy i 29 dni) w wysokości 2,5 kg realizowana będzie:

— na odcinku rezerwowym nr 13 kart „O”, w ilości 1,5 kg w okresie od 1 do 31 lipca br.,

— na odcinku rezerwowym nr 14 kart „O”, w ilości 1 kg w okresie od 15 do 31 lipca br.

Jednocześnie MHWU informuje, że karty zaopatrzenia na czerwiec ważne są do końca czerwca br.

Uczelnie
dla siebie i regionu

Ciąg dalszy ze str. 1

wania Regionalnego. Są wśród nich zagadnienia ochrony środowiska, produkcji rolnej, budownictwa, przemysłu, drobnego wytwórczości, ochrony zdrowia, kultury.

Jak wynikało z wypowiedzi reprezentantów uczelni, wiele sugerowanych zagadnień już wcześniej podjęto, niektóre prace badawcze są zakończone, inne są kontynuowane. Ponadto szkoły wyższe zgłosiły oferty dodatkowych badań nie ujętych w propozycjach.

Spółeczna Rada postanowiła zobowiązać swoje Prezydium do opracowania dokumentu zawierającego wszystkie tematy, przyjęte do badań. Dokument ten w woj. białostockim stanowiłby załącznik do planu społeczno-gospodarczego rozwoju w latach 1986-90, co dawałoby większą gwarancję realizacji zawartych w nim problemów.

W drugim punkcie obrad Rada omawiała rozwój Filii UW. Dyskusję na temat trudności lokalowych uczelni za-

Akcja ratownicza
w kopalni „Bobrek”

W kopalni „Bobrek” w Rybniku trwa akcja ratownicza skierowana na poszukiwanie i ewakuację pracowników, którzy zaginęli w wyniku awarii transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

Podjęto również prace przygotowawcze do rozpoczęcia przebiegania zawału i przeciwnego kierunku. Tak więc akcja prowadzona jest obecnie z dwóch stron. Uczestniczą w niej bez przerwy ponad 100 pracowników z różnych kopalń i stacji ratowniczych górniczych oraz pracowników cywilnych i wydajnego wentylatora regulowano proces przewietrzania wyrobiska, w którym prowadzona jest akcja ratownicza. Po południu

uruchomiono też środki transportu, które umożliwiłyby znaczne przyspieszenie procesu przebiegania ruinowania chodnika odcinającego. Odbudowa się to ręcznie, z zastosowaniem odpowiednich przenośników urządzeń. Do godz. 15.00 oczyszczono w tych złożonych warunkach 20 metrów chodnika.

W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ

(4)

W noc świętojańską 1939 roku bohater książki Józefa Rybińskiego udaje się w podróż na eksternistyczny egzamin maturalny. W pociągu spotyka dziewczynę. Młodzi przypadają sobie do gustu. Ale zbliża się kres podróży...

I tak oto dojeżdżaliśmy do Grodna. Już było widać za dymioną miazgą, wieże kościoła bernardyńskiego i franciszkańskiego, tak dobrze znaną sylwetkę miejskiej wieży ciśnień.

A jaki będzie koniec mojej romantycznej epopei w noc świętojańską rozpoczętą? Jakże będą nasze dalsze losy? — przysięgałem sobie do siebie, że nie dojadę do przystanku.

Natomiast wcale nie byłem zdziwiony tym, że Iza zaprosiła mnie do siebie na obiad. To zupełnie zrozumiałe.

— Dziś — dziś — dziś! — rozległo się gdzieś w głębi domu.

Wewnątrz było słychać ciałopięcie kroków, drzwi zostały uchylone na odległość zabezpieczającego łańcuszka, wreszcie otworzył się na całą szerokość.

— Ooo! Panienka wróciła! — głos był dziwny, jakby wydobywał się z tuby gramofonowej albo z głębokiej studni.

W otwartych drzwiach ukazał się starszy jegomość z rumienią, spasioną, martwą, tak bliznącą maską, jakie widzimy u manekinów w oknach wystawowych magazynów mody męskiej.

— To nasz, sieniawiczyński, „stary sluga” — Heronim; głuchy jak pień. Mój szerszy strzelił obok niego i nie usłyszy; to od wojny japońskiej — uzupełniła informację.

Stary sluga wziął od Izy neseser, pomógł zdjąć jej płaszcz i zawiesił go z taką atencją, jakby w muzeum wisiał obraz słynnego Leonarda. Ja stałem z dużą, przeładowaną teczką, z piąszczy skórzany w reku, ale cerber nie raczył mnie zauważyć; byłem dla niego powietrzem, zerem, niczym.

— Zaczekaj chwileczkę, Złuteczko, pójdę i uprzedzę mamę.

Odniosłem wrażenie, że znalazłem się w przedstonku jakiegoś muzeum historycznego, tyle było tam zawieszonych różnej broni i trofeów myśliwskich. Co też może znać dowódca się tam, w pokoju? — zastanawiałem się.

Iza długo nie wracała. W salonie było słychać rozmowy: najpierw szeptem, potem nieco bardziej podniesionym głosem, a następnie — w tej konwersacji pomiędzy Izą a jakąś starszą panią, były kwestie po francusku.

Domyslałem się, że w tej chwili decyduje się mój wakacyjny pobyt w tym domu i są jakieś drobne przeszkody. Trwało to kilka minut.

Wreszcie drzwi od salonu rozwarły się niemal na oścież, i stanęła w nich, a raczej objawiła się starsza pani. Prawie kwadratowa — taka była gruba. No, może niepełna kwadratowa, ale jawała, z tym, że jej buć odwrócone niekiedy do góry. Powolnym pojęzieniem obrzucała wojażowy nabytek córki: najpierw od zmierzwiwej czupryny, do kordzika i pantofli, a następnie w kierunku odwrótnym; dwa razy i wyszła.

W półprzynikniętym salonie znowu było słychać przytłumione rozmowy przeplatane francuszczyzną.

Po dłuższym czasie, jak jakaś mara, wsunęła się zamiatająca dywan długą, czarną suknią, siwowłosa, bardzo zasuszone, staruleńska pani, która mogła sobie liczyć zarówno 60 jak i 90 lat. Jedyną jej ozdobą były małe, błyszczące gwiazdeczki kółczyków w platynowej oprawie. Na jej płaskiej pierś wisiał sznur niebawale wicięty szlifowanych burzących. Staruszką była przeraźliwie chuda.

Za bardzo starszą panią nadał bardzo duży, wręcz ogromny ples wilczur. Jak wszystkie psy tego gatunku, wilczur szedł z opuszczoną głową, a więc spoglądał jakby spod łba, nieufnie polyskując białkami czerwonych źrenic; zmierzając wyraźnie w moim kierunku.

Po tej psiej inwigilacji przysła koleją do bardzo starszą panią, która w milczeniu podszła do mnie moim odrobnie bliżej aniżeli by to wypadało nie tylko osobie, tak dystygnowanej. Ujęła wsiadając u boku nie szczesny łez, która błądła czerwienią, (tu żółte obrąbki — o tak, owolewał). Podniosła go na wysokość oczu. Zasuszone starucha zaczęła przysięgać, że mojej mordzie tak blisko i tak dokładnie, tak chwytając ogłada się pod łupą znaczki pocztowe.

W zamkniętym już salonie słychać było rodzinne rozmowy, ale tym razem o całej

oktawę wyżej, a na ich tle — tak dobrze mi już znany dzwiczny głosik Izy.

Wreszcie drzwi od salonu uchylły się, prawie na oścież.

— Marysiuuu! — słychać było zawołanie z głębi.

— Niech Marysia da o biad temu człowiekowi! — rozkazała.

— W kuchni, Marysiu! — usupeniła polecenie, aby nie było nieporozumień co do lokalizacji podawanego obiadu.

— Tak jest, w kuchni! — prosiła pani! — potwierdziła dziewczę.

Pamiętam, że samąst poszedł się uraunym, upokorzonym, zacząłem się... śmiać. Nagle ogarnął mnie jakiś niesamowity paroksyzm śmiechu. Tak śmiejąc się tylko artysty i kłowni w cyrku, bo oni też są artystami. Śmiałem się — tak mi się wydawało — tak radośnie, tak beztrosko, jakbym z czegoś się otrząsnął, pozbył Huragan śmiechu beztroskiego, radosnego, nieokiełzanego i niepomaganego, a przy tym — niczym niezasadzonego. Po prostu było mi nieprzykrocie, żywił się radością. Do czego by tu porównać — jak bym co najmniej dziesięć egzaminów maturalnych pomyślił złożyć! Naprawdę nie pamiętam, abym kiedykolwiek śmiał się tak równie beztrosko. Tylko cerber stał posagowo nie-wręczony.

To nie ja, to ktoś inny za mnie powiedział:

— Słownie dziękuję pani hrabinom! Ten człowiek nie jest głodny! Nie przyszedł tu jak żebrak! I na pewno nie pojawiłby się tu sam... I nie po to, żeby uwieść panią piękną córce...

A jednak pohamowałem się. Omal nie wykrzusiłem, że mógłbym... Ze takich jak on, to jeszcze będę miał na pecku, że...

Ale nie powiedziałem. Tylko!

— Czuje rączki paniom hrabinom! — zawołałem z taką wesołością jak nigdy, po zakończeniu roku szkolnego! — Niech żyja wakacje!

Jednym, przeciągłym grzotem młodych nóg przemierzając dwa piętra, z ostatniego zjechałem — z tej wesołości — na poręcz. Położyłem Bari, z radosnym szczeniem podążał za mną. Obaj zatrzymaliśmy się dopiero na podwórzu.

Już wyciągałem swoją Reatinę II, już przysięgałem, że zrobię dziecko, jako fragment dzisiejszej przygody, kiedy ze schodów wypadła Iza. Trudno było zrozumieć co mówiła, a raczej co usiłowała powiedzieć: ikając, szlochając, spazmatycznie.

Ulica była mała, krótka. Iż wszyscy tu znali; przechodnie spoglądali na mnie z wyraźnym oburzeniem. Jeśli dziewczyna idzie z żołnierzem i śmieje się — to nikogo nie dziwi, ale skoro płacze — wtedy domyśli się jednoznacznie...

Obiecałem Izabelli, że „być może” w drodze powrotnej z Lidy do Krosna, już po egzaminie (i) zadzwonię do niej i umówimy się w kawiarni pana Szypowskiego przy ulicy Pocztowej. Uspokoiła się nieco. Ale przeczuła mi podpowiadała, że już więcej nigdy jej nie zobaczę.

Nie lubię pożegnać na dworcu, są one męczące, zawsze wydaje mi się, że to na zawsze... I dlatego odprowadziłem ją przed bramę jej domu, a ona odprowadziła mnie znowu na dworzec. Nie wiem ile razy powtarzała się ta kolomyjka.

Zrobiło mi się naraz jakos dziwnie żalostnie. Kiedy przed tym, czułem się jak kpinie, ty szczeniaku, którego wyciągnęło z domu, teraz — szedłem z takim uczuciem jakbym wracał z czyjegoś pogrzebu. Tak, straciłem bezpowrotnie coś niewypowiedzianie urokliwego, świętego, młodości piękno: i do brego.

Jakże nietrwały i zwindny był ten bysk czarodziejskiego kwiatu paproci zakwitającego raz w roku; w nigdy nie zapomnianą, baśniową noc świętojańską, która nie powtórzyła się w moim życiu już nigdy.

JOZEF RYBIŃSKI

I na tym zakończył się publikację fragmentu książki Józefa Rybińskiego pt. „Szczęście wieczorne”, która ukazuje się nakładem białostockiego oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej.

Ciepło dla miasta

Ciepłownictwo w woj. białostockim nie przeżywało jeszcze takiego jak obecnie inwestycyjnego boomu. W Białymstoku na Bażantarni rośnie ciepłownia „Zachód”. Trwa rozbudowa elektrociepłowni II. W Łapach wchodzi się już na plac budowy nowego, dużego źródła ciepła. Również w najbliższym czasie ruszą budowy ciepłowni w Siemiatyczach, Białku Podlaskim, następnie w Sokółce.

Pierwsze ciepło z białostockiej inwestycji na Bażantarni ma popłynąć w najbliższym sezonie grzewczym. Czy popłynię?

SWOISTE METRO

Odwiedzamy plac budowy. Kierownik zespołu budów białostockiej „Przemysłówki” — Jakub Grzegorzewski proponuje spacer chodnikiem jedynego w województwie „metra”. Innymi słowy kilkunastometrowym tunelem, którym będzie wędrował węgiel z placu rozładunkowego wprost do pieców.

Nieco dalej osiem linii torów PKP dzieli ciepłownię od osiedla Zielone Wzorka. Nie zakłócając ruchu pociągów.

Miało być bez napięć

W budynku głównym ogładamy skomplikowane, o kilkunastometrowej wysokości „wnętrznosci” dwóch kotłowni. Nie są one jeszcze obmurowane. W niezłocznej ilości metalowych rur będzie się grzała woda, by stać, w postaci pary, popłynąć do magistrali ciepłej w kierunku osiedli. Kotły są już poprobnie ciśnieniu. Spośród kilku tysięcy spawów łączących te palące rury, nie pucili ani jeden! To dopiero solidna robota. Pracownicy z białostockiego „Instal”, do którego należą wszelkie roboty montażowe (m.in. instalowanie kotłowni), wykonują swoje zadanie dokładnie i szybko. Podobne zadanie mają przedstawić inwestorowi — Włodzisławowi Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej — o generalnym wykonawcy, czyli „Przemysłówce”. Jego domena jest wzrastanie budynków, dodajmy — terminowe i o wysokiej jakości.

Obok hali z kotłami wyrasta najwyższy w Białymstoku 120-metrowy komin. Same fundamenty pochłonęły 900 m sześć. betonu. Ta ogromna konstrukcja musi być mocno „zakorzeniona”. Z wnętrza kolumny wystają urządzenia przypominające rżnię. Są one montowane na czas jego budowy.

Dobiegają już końca roboty przy placu nawęglania, na potrzeby którego buduje się trzy torowiska. Ponieważ przebiega ona na torowym podłożu, trzeba zastosować żelbetonowe wzmacniające konstrukcje — 150 pali zagłębionych na 12 lub 9 metrów.

Ale kiedy zbliża się okres realizacji dostaw, rozpoczęła się w wielu przypadkach zabawa, czasem wręcz dziecinna, w chowaniego.

ZABAWA W CHOWANEGO

Budowa ciepłowni zdaje się przebiegać bez zgrzytów i napięć. Niestety, są to pozory. Iż trzeba było podróżyć na drugi koniec Polski, telefonicznych rozmów, interwencji na sześciu komitetach wojewódzkich PZPR, ministerstwach i w końcu niepowodzenia, tylko dzień i tzw. załatwienie. Tylko na początku wydawało się, że inwestycja pójdzie jak z przysłowiowego płałka, bo było dużo pieniędzy, specjalna o nią troska miejscowych władz.

Wszystcy dostawcy urządzeń potwierdzali, że to trzeba budować, czy zamontować, w zaplanowanym przez inwestora czasie spłynie na plac budowy, czyli do końca 1983 roku.

Ale kiedy zbliża się okres realizacji dostaw, rozpoczęła się w wielu przypadkach zabawa, czasem wręcz dziecinna, w chowaniego.

W IV kwartale ub. roku „ZREMB” w Jasienicy miał dostarczyć taśmociąg do transportu węgla. W styczniu br. miał się rozpocząć ich montaż. We wrześniu ub. r. okazało się, że taśmociąg będzie, ale z prawie rocznym opóźnieniem. W dodatku, by wymusić ten termin na wykonawcy, trzeba było pukać do ministerialnych gabinetów, komitetów wojewódzkich PZPR w Zielonej Górze i w Białymstoku.

Również „Instal” z Kalisza obiecał dostawę zbiorników do

Niemniej białostocki WPEC postawiono w sytuacji dymy, która za godzinę ma iść na bal, ale jeszcze nie ma żadnej kreacji. W momencie, gdy zbiorniki powinny być montowane, trzeba gwałtownie szukać nowego ich producenta. Roboty podejmuje się białostocki „Instal”. Ma je wykonać w trybie ekspresowym, chyba dlatego, że sam czuje się przyćmiewany do muru. Ma je przecieć w terminie zamówienia. Robi więc dla siebie. Niestety, wraz z inwestorem placu za ten „ekspres” zbija dużą cenę — niepotrzebnej nerwowości. Bo przecież teraz trzeba załatwiać dostawę blach o odpowiedniej grubości. Trzeba jechać do Huty „Bieruta” w Częstochowie i prosić o specjalną produkcję ich niewielkiej partii. Czy zechcą zrobić? Czy to im się opłaci? Potem należy jechać do Kielc, bo tam można odpowiednio wyprofilować dna tych owalnych zbiorników.

Znowu telefony, telexy, podróże, wysyłanie samochodów dostawczych. Ile ten chaos kosztuje? Najgorsze, że jego twórcy czują się bezkarni. Wszak żyją w warunkach reformy. Sami decydują o tym, co mają robić i z kim ewentualnie pograć w ciuciubabkę.

„GASZENIE POŻARÓW”

Można jeszcze przedstawić historię zabiegów o pompy, rury o dużym przekroju, stalowe belki, urządzenia dźwigowe niezbędne przy budowie kolumny. Tylko po co? Przecież historia będzie miała podobny schemat. Czytelników może to już nudzić. Niestety, nie inwestor, który trwoni ogromną część swojej energii na „gaszenie pożarów”.

Czy popłynie więc ciepło z dwóch kotłowni w tym roku do osiedli? Kto odpowie na to pytanie? Nie wiem. Ciepłownicy jednak i przedstawiciele miejscowych władz robią bardzo wiele, by ono dotarło — w tym roku 50 dodatkowych gigakalorii, w następnym kolejnych 25. Byłoby to poważny zastrzyk ciepła dla czteremilionowego miasta.

A. RADZIUKIEWICZ



Twórcy folkloru

IV Konfrontacje Artystyczne w Wsi Polskiej, które w br. odbywały się w Suwałkach, minęły już półmetek.

Przygotowane przez Zarząd Krajowy ZMW kolejne spotkanie twórców ludowych dowiodło, że mecenat tej organizacji pozytywnie wpłynął na rozwój różnych form aktywności kulturalnej na wsi.

Nie jest to na pewno jeszcze to, na co wieś (zwłaszcza młodzież wiejska) czeka, ale postępek jest wyraźny. Świadczy o tym z roku na rok licząca obsada Konfrontacji.

Suwałskie spotkanie twórców ludowych to nie tylko możliwość zaprezentowania się przez nich szerszej publiczności, to także możliwość wy-

między doświadczeń podczas warsztatów artystycznych. M.in. literackich, plastycznych, rękodzielniczych, teatru lalkowego.

Konfrontacje obejmują również przegląd poezji, amatorskich filmów poświęconych wsi, występy zespołów i kapel ludowych i wiele innych imprez.

Prezentowane obok zdjęć zrobione zostały podczas pierwszych dni Konfrontacji. Zostało już niewiele czasu — 30.06. będzie ostatnim dniem imprezy — by samemu przekonać się, co mają do powiedzenia twórcy ludowi. (2)

O imprezie i tej plasmie również na str. 6.

Fot. R. BIEŃKO



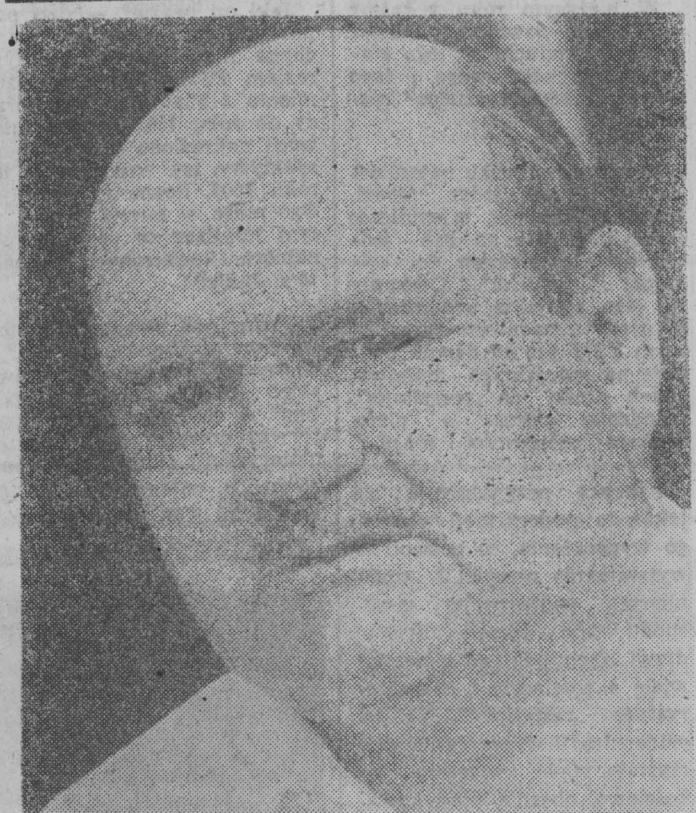
Barzyński wnuczek

Jean Marais, niegdyś pierwsza gwiazda filmu francuskiego, nie nakręcił żadnego filmu od 15 lat. 72-letni już aktor dał się jednak namówić na udział w angielsko-francuskim filmie „Next of Kin”, debiutującego reżysera Willy Rameau. Gra tam starożytnego chłopca z odległej wioski w środkowej Anglii, który przyjeżdża po śmierci swego syna do Londynu, aby zapiekuować się wnukiem, którego nigdy nie widział. Tu przeżywa szok, gdyż wnuk okazuje się dzieckiem murzyńskim. Jest to film wymierzony w orzeszki rasowe, które istnieją, a nawet nasilają się w społeczeństwach zamieszkałych po obu stronach kanału La Manche.

Lata milczenia na ekranie nie oznaczały dla Maraisa okresu beczynności. Nadal występował w teatrze, który uważał za najważniejszy teren swojej pracy.



Reportaż z przesłuchania (2)



Inż. Mieczysław Królik.

Tydzień temu pisałem o uruchomieniu elektrowni i młyn w Białej Piskiej przez czterechosobową brygadę z białostockiej elektrowni pod kierunkiem inż. Mieczysława Królka. Z Białej (tak się wtedy jeszcze nazywała Biała Piska) udał się do Łecy, który w następnych latach zmienił dwukrotnie nazwę na Łuczany i Głębokie, aby przy tej ostatniej pozostać już do dziś.

W radzieckiej komendancji turze poinformowano ich, że nie mają jeszcze rozkazu przekazania ma-

Białegostoku. Przystępują z kolegami do roboty nad uruchomieniem turbiny Franco Tossi, która przywieziona z Zamościa. Rusza ona 22 kwietnia czterdziestego piątego, dając miastu dodatkowy prąd.

Wyjeżdża następnie na Pomorze w poszukiwaniu wywiezionej przez Niemców turbiny z Suwałk. Znalazł ją na bożnicie kolejowej w Bydgoszczy. Jak ją poznał? Miał jeszcze nalepkę „Sudauen” (niemcowska nazwa Suwałk, wcielonych przez Hitlera w Prusy Wschodnie). Zgłaszają więc do niej swoje prawa, nie wiedząc dokładnie, czy stanie ona w Suwałkach, czy też w Białymstoku.

W lipcu czterdziestego piątego inż. Mieczysław Królik odwiedził wyślanym z Łuczan — Bernard Koralewski i por. Tietz. Prosił go o uruchomienie inż. Królka. Wyjechał z Łecy. Przyjechał w Łecy-Lucznanach z podobnym zamiarem na początku roku. Ponadto znalazł jego dobra robotę w pobliskiej Białej (Biała Piska).

Po drodze zatrzymują się w Wydminach. Jest tu młyn i tartak. Działają również jakieś spółdzielnie produkcyjne. Miasteczko było dość czyste — wspomina inż. Królik — Mielimy udać się na nocleg i ewentualnie wyżywienie do miejscowego sędziego. W pobliżu rampy kolejowej zobaczyliśmy masę poślizganego towaru. Czego tam nie było! Lokomobile, parowe traktory, koszałki, żniwarki, spawalniki, wialnie...

Uzyskują potwierdzenie wiadomości, że w miasteczku istnieć miało jakieś spółdzielnie. Nazajutrz więc ponownie udali się na zbiorowisko maszyn; uruchamiają ciągniki, dobierają do niego maszyny towarzyszące. I umawiają się, że spotkają się jutro na śniadaniu.

— Popędzimy tych spółdzielców, aby wyjeżdżali szybko w pole.

I tu spotyka ich zaskoczenie. Rzekomi spółdzielcy to

Mówi o tym w starostwie. I tu następują dość komizne wydarzenia. Zresztą oddajmy głos samemu inż. Królikowi: „Wyczuwam jakąś nieśmiałość, grzesznie skrywane uśmiechy, znowu pytania o stan elektrowni i możliwość jej szybkiego uruchomienia. Trochę dezorientowany pytam, ilu mają i czy w ogóle mają ludzi i czy są to fachowcy? I tu puka bomba! Mają dwudziestu dwóch kierowników, przyimowanych do uruchomienia elektrowni od dwóch miesięcy. Dostają ci

— Kochani! Ja nie zabieram wam posad — powiedział. — Przyjdźcie tu za kilka dni. Ruszy elektrownia, wtedy radzicie się tu i blicie o kierownictwo. A teraz, drodzy panowie, do roboty!

Rozdzielili kierownikom robotę. „Dwóch wzięło wodę i jeziora takim zbiornikiem — opowiada z uśmiechem inż. Królik — jakich używa się do znalezienia mieliny małego mongolskiego konika, wyprowadzonego nam przez milicję. Inni odkreślali przewody z

Rzeczywiście, po tym radykalnym rozwiązaniu sprawy i dwudziestu dwoma kierownikami, robota owym ruszyła z miejsca. Ale co pewien czas — tak wspomina inż. Królik — któryś z kierowników wręczał do elektrowni roboty. Znowu uważał, że trzeba fachowców z Niemiec sprowadzić i sami nie darzyli ich zbyt wielką „techniką”. Te radzieckie słyszał od pewnego Masura, który nie darzył ich zbyt wielką „techniką”.

Innym razem usłyszał, jak coś zaczęło działać w maszynie. Powiedział więc: „Maszyna działa”.

— Kto panu dał prawo odbierać nam chleb, śledzie, ogórki? —

JEDEN

wydziedziczeni ziemianie z Wileńskiego. Dopóki rząd nie obmyśli rekompensaty za utracone przez nich majątki — wyjeżdżają — będą sobie robić na sprzedaż złowionych ryb i sprzętu rolniczego. Mają podobno zezwolenie na to, z samej Warszawy. „Szybko opuściliśmy Wydmyny — mówi inż. Królik — Z takimimi spółdzielcami nie chciałem mieć nic do czynienia”.

Niezłocznie pojechali do Łucznan-Głębokie. W starostwie dali im skierowanie do st. Łukki. W miejscowej ewidencji zapisano go jako 305 obywatela Łucznan. Wrócić bierzcie się za uruchomienie miejscowej elektrowni. Ale natychmiast wywołują się problemy. Przede wszystkim potrzeba ludzi do pomocy.

ludzie przydzielili chleba, czasem trochę śledzi, obiadów nie było, no i czekała niecierpliwie, kto im uruchomi te elektrownie, bo oni są kierownikami a nie smoluchami do roboty.”

Inż. M. Królik proponuje władzom w tej sytuacji radykalne rozwiązanie: wstrzymać przydziały chleba, śledzi i obiadów dla przyszłych kierowników elektrowni. Kto przepracuje, dostanie od nich kartkę na chleb, śledzie, obiad. Nazajutrz niektórzy kierownicy przyjeżdżają do niego z wielkimi pretensjami i szepczą mu o wielkiej awanturze.

— Kto panu dał prawo odbierać nam chleb, śledzie, ogórki? —

... kilokaloria. Ze względu na wartości energetyczne pokarmy w kcal. zamiast w kilogramach (kJ); niech nam wybaczą to fl...

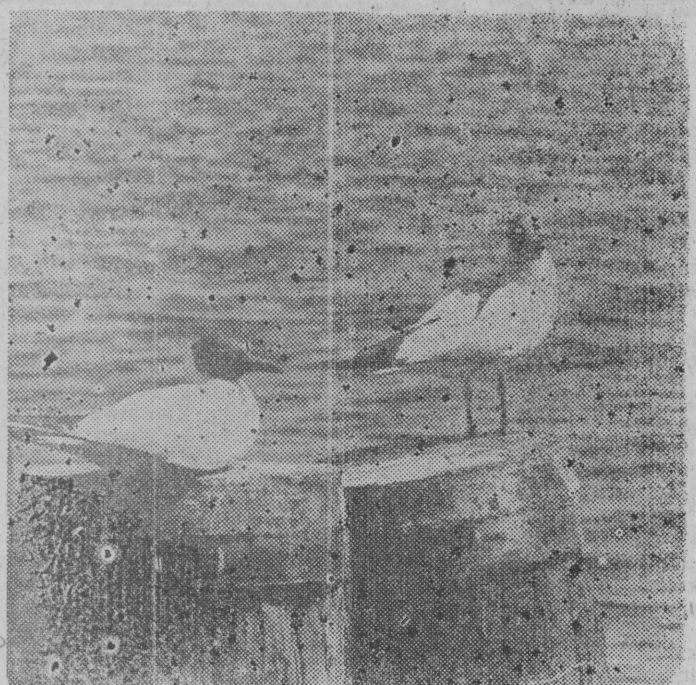
Magazyn

Gazety Współczesnej

Komputerowa książka telefoniczna

Jak zapewnić sobie szybki dostęp do informacji zawartej w czterech opasłych tomach książki telefonicznej, ważących łącznie ponad 5 kg i zawierających — w wypadku Tokio — numery 1100 tys. różnych abonentów? Japoński Korporacja NTT (Nippon Telegraph and Telephone Corporation) znalazła odpowiedź, opracowując pierwszą w Japonii „książkę telefoniczną”, zapisaną na tzw. dysku kompaktowym.

Elektroniczny spis telefonów, zawierający te same informacje co wspomniane cztery tomy książki telefonicznej, waży zaledwie 15 g. Na ekranie dowolnego komputera osobistego, wyposażonego w urządzenie do odczytywania dysków, można w ciągu kilku sekund otrzymać pożądaną numer telefonu, wprowadzając dane poszukiwanego abonenta. Dane te nie muszą zresztą być kompletne. Podając komputerowi hasło „Szpital” i określając np. dzielnicę miasta, natychmiast otrzymujemy spis telefonów wszystkich placówek służby zdrowia w tym rejonie. Można to sobie od razu wydrukować, można „po prostu” komputer o wybrane żądane numeru (hasło) będzie załatwił, automatycznie wybierze program wybierania tego numeru aż do skutku (tj.). Można oczywiście wprowadzić do pamięci komputera zbiory numerów telefonów, opracowane pod kątem potrzeb indywidualnego użytkownika. Dla komputera takie zadanie, to fraszka. (P)



Odpętać po locie.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Śladami Amundsena

16 sierpnia br. wyruszy w kierunku Bieguna Południowego brytyjsko-norweska ekspedycja, która podąży śladem legendarnego Roalda Amundsena. Uczestnicy wyprawy planują dotrzeć do bieguna 14 grudnia, dokładnie w 75 rocznicę zdobycia go przez norweskiego podróżnika, który wyprowadził innego nie mniej słynnego badacza polarnego R.E. Scotta.

„Szefem ekspedycji będzie po raz pierwszy kobieta, 35-letnia Norweżka Monica Christensen. Oprócz niej w skład ekipy wejdą również Brytyjczyk Neil McIntyre, dwóch duńskich poganiaczy psich za przegów i 16 innych osób. M. Christensen powiedziała na konferencji prasowej, że w

drodę do Bieguna Południowego będą posługiwali się tymi samymi metodami, jak ich wielki poprzednik. (P)

Niezwykłe szczęście lotniarza

Niezwykłe szczęście miał 32-letni lotniarz zachodniomorski, który „wylądował” swoją lotnią na przewodach linii o napięciu 30 tys. volt.

Do tego niezwykłego „lądowania” doszło wówczas, kiedy to gwałtowny poryw wiatru rzucił pechowego lotniarza z jego aparatem na linie wysokiego napięcia. Dwa przewody zostały zerwane. Alumi-niowe elementy lotni stopiły się, a lotniarz spadł na ziemię z wysokości sześciu metrów i nie odniósł przy tym żadnych obrażeń ciała. (P)

Prywatne więzienia?

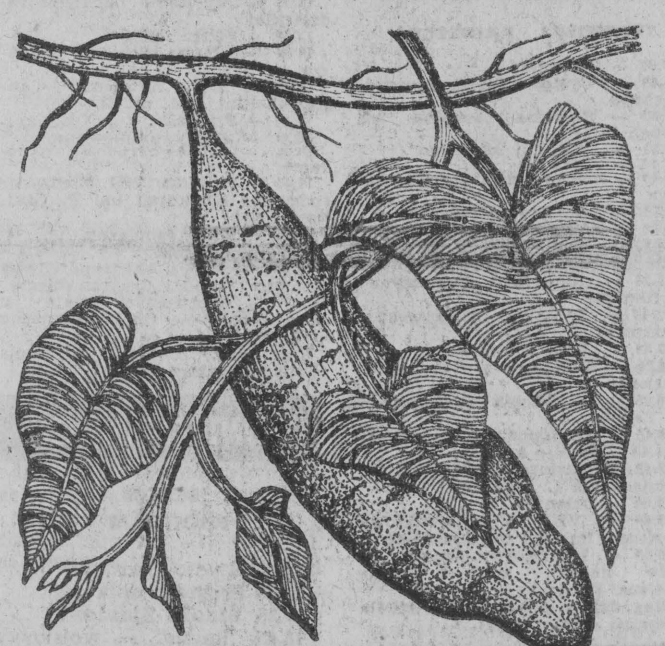
francuski minister sprawiedliwości, Albin Chalandon, stojąc w obliczu rosnącej liczby więźniów surowych ograniczeń budżetowych, rozważa stworzenie z systemem do prywatnych przedsięwzięć o budowie — a być może nawet przecięcie w zarząd — nowych więzień, według wzorów już stosowanych w Stanach Zjednoczonych.

W świetle pierwszych wyników badań, które miały zbadać ten bezprecedensowy we Francji projekt, min. Chalandon opowiedział się za budowaniem przez prywatnych przedsiębiorców „gotowych więzień”, które następnie byłyby wynajmowane państwu.

Albin Chalandon nie wykluczył też możliwości przekazania zarządu tych więzień w prywatne ręce. Obecnie istnieje potrzeba zatrudnienia dodatkowo 2 tysięcy strażników więziennych, jeśli jednak budżet resortu sprawiedliwości okaże się zbyt szorstki, jedynym rozwiązaniem będzie „prywatyzacja” niektórych zakładów karnych.

W dniu 1 czerwca br. liczba więźniów we Francji wynosiła 48 414 na 32 500 miejsc. Zbytnie zatłoczenie zakładów karnych było źródłem poważnych zamieszek w więzieniach francuskich w ubiegłych latach. (P)

DZIWIWY ŚWIATA ROŚLIN



Patat, czyli słodki kartofel

Włose ziemniaczany (patat lub batat) należący do najstarszych roślin uprawnych świata. Jego ojczyzną jest tropikalna Ameryka. Jest to roślina o płożącej się łodydze długości 3 metrów. Wytworza grube, woszczynowane korzenie boczne, których ciężar dochodzi do 3 kg. Mają one białe-różowy miąższ o charakterystycznym, słodkim smaku. Oprócz skrobi zawierają witaminy A, B i C. Spożywa się je po upieczeniu, lub ugotowaniu. Niektóre odmiany afrykańskie sporządzają z patatów rodzaj frytek, które mogą być przechowywane przez wiele miesięcy bez mrozów. Łatwiej w nich przyspinać niż do smaku szynki.

Należy podkreślić, że plantacje patatów są dochodowe, ponieważ z 1 hektara otrzymuje się średnio 10 ton bulw. Rośliny rosną bardzo szybko i pierwszy plon zbiera się po 4-5 miesiącach.

Rys. J. LENKIEWICZ

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) cięta jak oś, 2) piękna jak malina, 3) termin bez znaczonego czasu, 4) punkt widzenia z „pestki”, 5) siedzi na przyszłych dziełach, 6) zagubienie uczuć, 7) drzewo o liściach przetwarzanych na jedwab, 8) na sprawę Zeusa, który przybrał postać słotego deszczu, 9) została matka Perseusza, 10) za nim Ameryka, 11) „maska” autora „Trylogii”, 12) stawia horoskopy, 13) samozachowawczy, 14) trochę żyty na granicy NRD i Czechosłowacji, 15) fakt, że mężczyzna ma własne dzieci, 16) grekokatolicy, 17) spotykała się z Filonem, 18) bikini albo topless, 40) polowca Bolesława Wstydliwego, 41) oś i tworzący się na fermie, 42) moczku winnym albo obóz, 43) rekonesans, 44) buntował się przeciw królom, 45) gdzie albo nie gdzie w grze.

PIONOWO: 1) traktowanie przez nogę, 2) 0,5 poady, 3) umiejętność trzymania języka za zębami, 4) biały krak, 5) wletość, sława, 6) sławny Włodek Amadeusz, 7) szajac, 10) zaliczka, 12) kobieta w Hiszpanii, 13) w llni prostej albo bocznej, 16) siekacz, ale nie zab, 18) danie pod wa-

rankiem swrota, 21) bujanie w obłokach, 24) pstro w kółko, 25) tarka na języku mleczaków (kalamburów): promieniotwórczy pierwiastek chemiczny pszczołowego domku, 27) w ścisłym związku z praktyką, 28) ten od tyłu w siatkówce, 30) „woalona” z „alkowy”, 31) różgi bojowe, 32) zasłużony organizator przemysłu stalowniczego w Polsce (anagram słowa „kaloss”), 33) może być w kostkach, 34) solenizantka z 26 sierpnia, 35) rodzinny kweś, 39) kminikowa. **HELLES Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadała prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zamieścić: „Krzyżówka z numeru 149”.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 148

POZIOMO: granta, kolano, edykt, rzepka, anas, rolnops, szadziotka, poeta, urywki, miara, ropa, nota, czart, trąglik, szajad, Madagaskar, Barbara, łapa, Italia, niebo, finisz, armata. **PIONOWO:** sozna, matador, Goriot, elert deklaracja, Adam, Skopje, pokup, azymut, szpada, reanimator, Sart, wpadka, ko-



W tym roku mija 150 lat od założenia w Warszawie straży pożarnej. Z tej okazji Ministerstwo Łączności wydało okolicznościowy znaczek o nominale 10 złotych. Zaprojektował go Zbigniew Stasiak według obrazu Józefa Brodowskiego (1829-1900). Przedstawiał on Warszawską Straż Ognia, która w roku 1870 podążyła do pożaru. Znaczek został wykonany techniką kombinowaną — stalorytniczo-wkiesłodrukową i rotogratiurą. Jego autorstwa jest również ilustrowana koperta pierwszego dnia obiegu i datownik okolicznościowy. Ponadto z okazji 150-lecia Warszawskiej Straży Ognia ukazała się karta pocztowa przedstawiająca sikawkę porowa używaną w latach 1930-1944 oraz na znaku o-natw helm strażacki z lat 1864-1929. Ukazała się również druga karta pocztowa, na której przedstawiono podnośnik hydrauliczny STAR-268 o raz helm strażacki tuni rzym-skiego noszone w latach 1921-1929 w okresie secesyjno-kin-

150-lecie Warszawskiej Straży Pożarnej uświetniła również Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna, która trwała od 16 do 30 maja. Uczestniczyli w niej także zbieracze z naszego regionu (z sukcesem!). Z okazji wystawy wydano pamiątkową kartę analogiczną w nakładzie 3000 sztuk. Urząd pocztowy Warszawa 1 stosował dwa bardzo interesujące datowniki okolicznościowe. Jeden z nich przedstawiał wóz strażacki, podobny do tego, który znajduje się na znaczku.

Z pewnością interesująca pamiątka z wystawy pozostanie katalog. Szczególnie polecam czytelnikom artykuł mjr.

PALISIE

poż. mł. Macieja Sawoniego pt. „Motywy pożarnicze w filatelistyce”. Okazuje się, że życie i praca strażaka oraz historia pożarnictwa mogą być motywami niezwykle ciekawych i bogatych zbiorów filatelistycznych.

Wbrew przypuszczeniom motywy pożarnicze mają długą tradycję w filatelistyce. Już w 1906 r. poczta rumuńska wydała serię poświęconą 40-leciu panowania króla Karola I. Na znaczku o nominale 5 bani przedstawiono króla.



150 lat Warszawskiej Straży Pożarnej. NA ZDJĘCIU: Znaczek z okazji 150-lecia Warszawskiej Straży Pożarnej.

cze, historia ochrony przeciwpożarowej, stara i nowa technika pożarnicza, ochrona lasu i buszu przed pożarem, św. Florian i św. Barbara jako legendarni patroni strażaków, propaganda przeciwpożarowa, ubezpieczenia ognio-we, zabawy pożarnicze, dziecko przyczyna pożarów, jubileusz organizacji pożarniczych, zasługi dla ochrony przeciwpożarowej, symbolika pożarnicza.

Jak już z tego krótkiego przeglądu „podtematów” wynika, motywy pożarnicze mogą stać się kanwą naprawdę interesujących zbiorów. Potwierdziła to zresztą warszawska wystawa.

Symfonia Schuberta — falsyfikatem

Biuro analiz z siedzibą w Berlinie Zachodnim ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że rzekomo zaginiona dziełata symfonia Schuberta, okazała się ordynarnym falsyfikatem. Podrobiana symfonia Schuberta, w tonacji e-dur, po raz pierwszy pojawiła się w 1973 roku, a wykonana została w 1982 roku przez orkiestrę symfoniczną miasta Hamburg. Już wtedy symfonia Schuberta przedstawiano jako kontrowersyjną z uwagi na znaki zaprzeczenia nad jej autentycznością. Muzykolodzy z uniwersytetu w Tybindzie zwrócili się więc do wspomnianego biura w Berlinie Zachodnim z wnioskiem o poddanie partytury wnikliwej oględzinie. Okończono ją podjęciem z analizą symfonii zgłoszono do pracowników uniwersytetu w Tybindzie, ponieważ właśnie miłośnicy muzyki z tego miasta w tym czasie podjęli się wydania nowego zbioru dzieł tego kompozytora. Mełczyzna ów utrzymywał, że dysponuje eg-

zemplarzem partytury, osobiste sporządzonej na podstawie 18-wiecznej kopii, pochodzącej z rękono z końca ub. stulecia. Fachowcy od początku mieli wątpliwości, ponieważ podobnego rodzaju muzyki nie posiadał w swej spuściznie Schubert. „Znalezienie” nie chciało ponadto udowodnić ekspertom kopii partytury, która rzekomo była własnością jego dziecka.

Symfonia miała być skomponowana w 1825 roku. Schubert rzeczywiście zwracał się przy tym do muzyki z tego czasu, co w owym roku stworzył symfonie podczas podróży do austriackiego miasta Beromünster. Symfonii tej jednak nigdy nie odeślano.

Ustalono, że niektóre fragmenty „zaginionej” symfonii Schuberta pochodzą po prostu z rozmaitych kompozycji tego romantyka. Muzykolodzy nie są przekonani, że autorstwa Schuberta w tym miejscu podjęło się wydania nowego zbioru dzieł tego kompozytora. Mełczyzna ów utrzymywał, że dysponuje eg-

zemplarzem partytury, osobiste sporządzonej na podstawie 18-wiecznej kopii, pochodzącej z rękono z końca ub. stulecia. Fachowcy od początku mieli wątpliwości, ponieważ podobnego rodzaju muzyki nie posiadał w swej spuściznie Schubert. „Znalezienie” nie chciało ponadto udowodnić ekspertom kopii partytury, która rzekomo była własnością jego dziecka.

Papierosowy biznes

Rząd CHRL wydał zdecydowaną walkę osobom, które nielegalnie kupują po cenie państwowej wysokiej marki papierosy i sprzedają je za znacznym zyskiem dorabiając się majątkowo.

Wychodząc z Pekinie gazeta w języku angielskim informuje, że istnieją gangi, które wykupują w prowincji Junan, gdzie uprawia się najwyższej klasy tytoń, wysokiej marki papierosy i sprzedają je za znacznym zyskiem w innych prowincjach.

W Syczuanie, Heilungkian-gu i innych prowincjach rozpoczęto walkę z czarnym rynkiem papierosowym nakładając wysokie grzywny i konfiskując papierosy otrzymane drogą nielegalną.

W sklepach państwowych trudno jest nabyć papierosy wysokiej marki, ale jest ich pod dostatkiem w prywatnych

kioskach, tyle że za podwójną cenę.

Cena papierosów chińskich kształtuje się w granicach od 30 fenów za najniższy gatunek do 1,5 juana za paczkę papierosów wysokiej klasy.

Gazeta „Zennin Zypao” informuje, że skarb państwa stracił na nielegalnych transakcjach papierosowych w okresie 1982-1984, 2-3 miliardów juanów.

Niektórzy nieuczciwi funkcjonariusze administracji państwowej wykorzystując swoje stanowiska załatwiają papierosy wysokiej marki przyja-ciomom, którzy odsprzedają je po wyższych cenach właścicielom prywatnych kiosków, gdzie ich cena jeszcze wzrasta.

W stolicy prowincji Syczuan, Czentgu ukarano surowo 370 sprzedawców za windowanie cen papierosów wysokiej marki. (P)

MYSŁI PRZEKORNE

Wszędzie szukamy bliźnich źródeł polskości, a zapomnimy o tych, które są w nas samych.

Obywatelem świata może być tylko obywatel narodu.

Investycja chwałobna: prawda w budowie.

Czy praca nad samym sobą też wymaga systemu motywacyjnego?

ZBIGNIEW WAYDYK

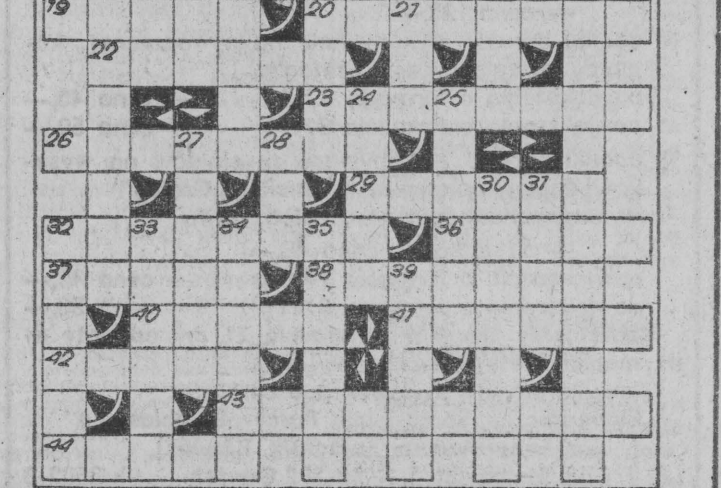
Kto wygra?

Karaluchy i szcury stały się utrapieniem mieszkańców jednego z budynków w Los Angeles do tego stopnia, że w końcu wystąpili oni na drogę sądową przeciwko właścicielowi, domagając się 10 mln dolarów, odszkodowania.

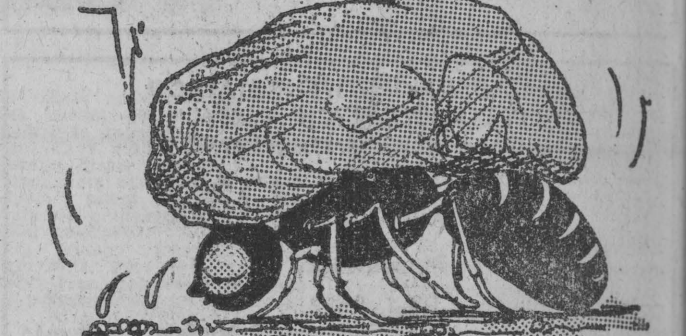
Agresywność szcurek była tak wielka, że atakowały domowników nawet podczas kąpieli i w czasie snu. Stan techniczny lokalu kwalifikował go praktycznie do rozbiórki lub generalnego re-

montu. Mimo to jego właściciel, niejaki Lance J. Robbins, pobierał od wyciek lokatorów czynsz w wysokości 35 dolarów miesięcznie.

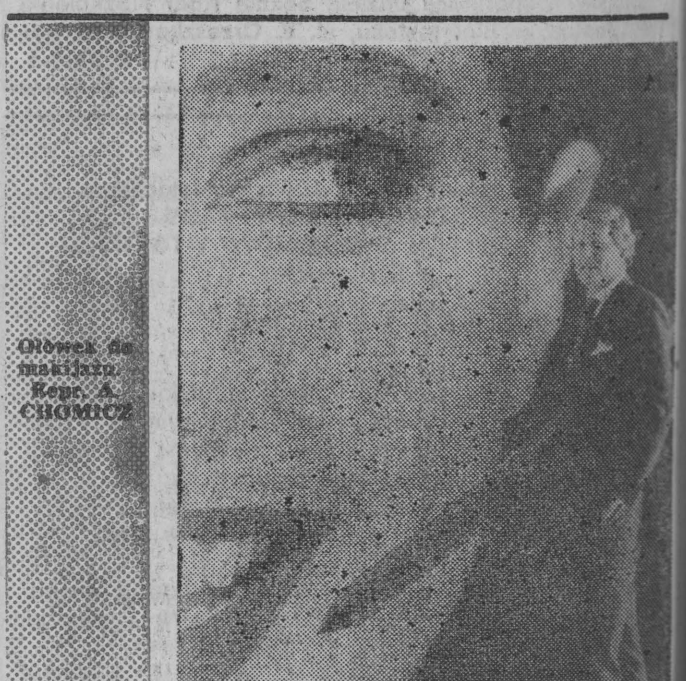
Wstępna inspekcja przeprowadzona przez urzędników sanitarnych potwierdziła jednak większość zarzutów zawartych w pozwie lokatorów. Oprócz istnienia szcurek i karaluchów stwierdzono również połamane okna i wąż się sufitu. (P)



MUSZĘ ZNALEZĆ JAKĄS BARDZIEJ LUDZKĄ PRACĘ!..



Rys. K. Olejender



Odbiór do publikacji: K. Olejender